

# A - B żydzi w historii Polski

Słownik Biograficzny Akademii Umiejętności  
straszliwym oskarżeniem przeciw żydom

Akademia Umiejętności wydała niesłychanie pożyteczny Polski Słownik Biograficzny. Wszyscy ludzie, co wyróżnili się czymkolwiek w naszych dziejach, zostali w nim zamieszczeni. Ooś sławnych wodzów, pisarzy, polityków, artystów, uczonych są i murarze co ulepszyli stropy w dachach, ślusarze co sklecieli niezwykle kłódki, zegarmistrze, kupcy...

## Kilkuset autorów

Naczelnym redaktorem jest prof. Konopczyński; w skład redakcji wchodzi: Skałkowski, Halecki, Birkenmayer, Lewak, Fokarz, Kukiel, Kot, Tyżkowski i wielu innych szeroko znanych uczonych. W wydawnictwie biorą udział przedstawiciele wojakowego Biura Historycznego i wszystkich Towarzystw Naukowych w Polsce. Dotychczas ukazało się 10 zeszytów czyli 2 tomy; opracowało je kilkuset autorów.

Akademia Umiejętności, nazwiska komitetu redakcyjnego, współpracy — to dostateczne gwarancje, że wydawnictwo jest bezstronne, nie jest broń Boże antysemickie. Życiorysy żydów opracowywał przeważnie Majer Bałaban, talmudysta, człuba żydowskiej nauki, fanatyk żydostwa! Poza tym o żydach superprzychylnie pisali: Piwarski, Melech, Pachofski... A jednak odradzając wypadł ten obraz żydów A-B w naszych dziejach.

10 zeszytów pomieściło życiorysy bezmała 2000 ludzi. Na to przypadało równo 20 wzmianek o żydach. Procent zatem wybitnych żydów jest bezporównania mniejszy niż procent żydów w ogóle w Polsce.

Wybitni żydzi! Ze Słownika Biograficznego bije jasno, nieodparcie jedna wielka prawda: nie żydzi nie zrobili dla naszej kultury! Nie pożytecznego w żadnej dziedzinie nie działali! Zresztą streścimy zaraz życiorysy wszystkich żydów do 1836 r. Czytelnik z łatwością wyciągnie wnioski.

## Egzekutor i faktor

ABRAHAM — egzekutor generalny Zygmunta Starego. Przybył do Polski po wygnaniu go z Czech. Rabin obłożył go kłatwą, zabronili mu mieszkać na Kazimierzu w Krakowie. Tylko Bona ratowała go przed powszechną nienawiścią.

ABRAHAM HIRSZOWICZ — faktor Stanisława Augusta; podczas sejmku czteroletniego składał memoriały z żądaniem wprowadzenia robót publicznych dla zatrudnienia żydów, kształcenia żydów na koszt państwa, dania żydom darmo roli na Ukrainie, wybudowania specjalnych szpitali dla żydów.

Chciał więc poprostu, by Polska nie mająca pieniędzy na armię obróciła wszystkie fundusze na utrzymanie żydów.

## Rabini

ARJE LEJB (1640 — 1718) — rabin, wnuk, szwagier, zięć, teść rabinów, autor wielu dzieł talmudycznych; jeździł powiadać „mesjasza” Sabataja do Konstantynopola, gdzie siedział w więzieniu. Był kolejno rabinem w Ko-

marnie, Stopnicy, Zamościu, Tykocinie, Krakowie, Brześciu. Ni-gdzie go nie chcieli.

ARON z Brześcia (druga połowa XVIII-go w.), nazywający siebie Aronem z Padwy jako, że wy-koncyrował, iż jest potomkiem Saula Wahla z Padwy — pierwszego króla polskiego!! Pisał objaśnienia do talmudu, korespon-dował z rabinami. Pertraktował z Piattolim o wielkie przywileje dla żydów w zamian za spłacenie długów Stanisława Augusta przez żydów. Nic z tego nie wy-szło.

ASKENAZY HIRSZ (16-ty wiek) — rabin z Moraw, wypędzany kolejno z Czech, Niemiec, Holandii osiedlił się wreszcie ze swymi 15 (piętnastoma!) dziećmi w Polsce, umarł we Lwowie. Podobno przodek Szymona Askenazego.

ASKENAZY SALOMON — lekarz włoski; Bona sprowadziła go do Polski, był przez krótki czas lekarzem Zygmunta Augusta, w 1564 r. wyemigrował do Turcji.

## Baruch

BARUCH — faktor Brühla, za-żarty wróg sabataizmu i franki-stów. Intrygant, denuncjator. Za jego staraniami Repnin aresztował niemiłych mu rabinów i skromniejszych żydów.

BEAL Jakób (umarł w 1696 r.) — ojciec jego został zamor-dowany przez kozaków, przeto chodził wśród żydów w aureoli męczennictwa.

Zapłacił chciwej Marii Kazi-mierze za dziewczynę jej dóbr wię-cej niż były warte, dzięki temu wkraść się w jej łaski, przez nią dotarł do Sobieskiego, wziął du-żo jego dóbr w dzierżawę oraz cła. Wszędzie pakował żydów. Za grube łapówki wyrabiał i szlach-ecie protekcję. Zdzierstwami i o-szustwami stał się powszechnie znienawidzony. Zaatakowano go na sejmie 1693 r., senatorzy wy-kazywali jego szalbierstwa. Bro-nił go tylko — król. W tymże ro-ku trybunał lubelski skazał Be-cala na kondemnatę i infamię. U-marł dłużny królowi olbrzymie sumy. Antysemityzm ogromnie wzrósł dzięki Bechalowi.

## Bohater

BEREK JOSELEWICZ — faktor zbrodniczego biskupa Massalskie-go; prosił Kościuszkę o pozwole-nie zwerbowania żydowskiego pułku; (Kościuszko dał Berkowi patent na pułkownika 17-go wrze-siśnia; 10-go października były Ma-ciejowice i powstanie się załama-ło — Berek zatem nie mógł zdą-żyć zwerbować pułku. Legenda nie oparta na żadnych źródłach jest, iż pułk Berka został wybity podczas obrony Pragi. Przyp red.). Po powstaniu Berek za-mieszkał we Lwowie, gdzie Au-strjacy go nie szanowali (Koła-taja — jako niebezpiecznego — osadzili na długie lata w więzie-niu. Przyp. red.). Wyjechał do Włoch, wstąpił do Legionów, in-trygował przeciw Dąbrowskiemu. Z dywizji Kniżewicza został u-sunięty. W 1809 r. jako szef szwadronu walczył pod Kockiem, zapędziwszy się za uciekającymi Moskalami — mimo prób o par-don — został zabity. Córka jego wyszła za mąż za arendarza Ma-jera.

Tysiące Polaków wyróżniło się w tych czasach bardziej wojsko-wo od Berka i — nie przeszli do potomności. Ale, że to był jedyny żyd co nie bał się konia — został sławny.

## 105 tomów zbrodni

BEREKSOHN — dostawca wojsk polskich i rosyjskich do Stanisława Augusta. Za Prusa-ków dzierżawił żupy solne. Ma-tactwa, kręctwa, Chasyd, w cha-lacie chodził. Bóżnice wystawiał.

BERKOWICZ — syn Joselewi-cza, niezdatna, samochwał; pod-czas powstania listopadowego na-

robił szumu, ale pułku zwerbo-wać nie zdołał. Żydzi byli mu przeciwni, bojąc się później ro-syjskich represji.

BIRNBAUM (1798 — 1831) już jako kilkunastoletni chłopak szpiegował uczniów studentów. Był najzdolniejszym szpiclem ro-syjskim w Warszawie. Sledził i wydawał akademików, dezertów (których nie brakło wobec dziko-ści Konstatego). Był zarządzą-cym aresztu ratuszowego — znał się ohydnie nad więźnia-mi; zorganizował i kierował biu-rem najmu służby — wszędzie szpiegów polecał; ochraniał do-mny publiczne, szerzył rozpustę. Wreszcie wytoczono mu proces, akta jego nadużyć wypełniły 105 grubych tomów. W 81 roku został przez pocztową gawiedź powie-szony na latarni.

BRODAWKA IZAK — dzier-żawca cel i myt na Litwie, Pod-lasiu i Wołyniu za Zygmunta Au-gusta. Był to niesłychanie intrat-ny interes. Pobieranie bezprawnie myto w Łucku, a przeznaczone na utrzymanie kaszodziejów, musiał po długich sporach zwrócić bi-skupowi Albinowski. Prowadząc mennicę litewską dopuścił się wielu zdzierstw. Napływały nań skargi, rabin skazał go paro-krotnie. Urzędnicy jego Berman i Nahum zostali straceni za u-

INSTYTUT KOSMET.-LEK.  
**IZIS**  
w Warszawie  
Centrala — Zabla 4 — Telet. 5.81-53  
Wszelkiego rodzaju zabieg. kosmetyczne  
PORADY w wszystkich sprawach  
kosmetyki i leczenia  
WSKAZÓWKI co do używania odpo-wiednich dla danej cery: pudrów,  
kremów, szminek, mydeł i t. p.

mający żydzi. Ci Arje, Arony, As-dział w morderstwach rytualnych.

Nie streszczamy wzmianek o pozostałych 7 żydach, którzy żyli po 1836 r. w ostatnich kilkudziesięciu latach, wielu współczesnych jeszcze ich znało.

## Cztery kategorie

Żydzi A — B dzielą się tedy wyraźnie na grupy:

1) najliczniejsza, bo rabin, objaśnianie talmudu, to nieszkodliwi ale nie wspólnego z Polską nie-kenazowie i t. d. może i nie u-mieli po polsku. Żyli w świecie ghetta, nie ich poza ghettem nie obchodziło.

2) aferzyści; nie uczełwi kupcy prowadzący eksport, poważny handel, ale zdzierusy, oszuści, łotrzy, żerujące na polskim społeczeństwie; Bechal, Brodawka et co. to sprawy antysemityzmu w Pol-sce, to typowi żydzi co nie krajo-wi nie dawali, a tylko zeń soki czerpali.

3) zbrodniarze; Baruch, Birnbaum co w 33 lata żywota wy-pełnił 105 tomów swymi prze-stępstwami. Trafił do encyklope-dii przez swe zbrodnie, to sztuka nie lada. Żydzi to potrafią.

4) Jeden, jedyny Berek — bo-hater bo nie tchórz, nie sobek, nie łotr. Gdy się porówna rozgłos Berka, ilość pisaniń mu poświę-coną i jego istotne czyn — śmiech ogarnia.

## Dalsze tomy

Dalsze tomy nie zmieniają stano-wiska żydów w naszych dziejach. Znow będziemy czytali o żydach co się od Polski odseparowali, albo o takich co ją wyszukiwali.

Bardzo pożyteczną jest lektura Słownika Biograficznego. Zamy-ka głębię wszystkim kłamcom, gło-dzącym o zasługach żydostwa dla Polski. (K.).

REPREZENTACYJNY  
SALON — TELEFUNKEN  
FACHOWA OBSŁUGA  
DOGODNE WARUNKI  
KONSERWACJA  
JULIUSZ CABOCHE & CO  
Warszawa, AL. JEROZOLIMSKIE 31,  
tel. 9-34-95

## Slimak przebudził się po czterech latach

Woźny londyńskiego muzeum przyrodniczego wszedłszy pewne-go dnia do sali z eksponatami fauny podzwrotnikowej, nie zna-lazł na zwykłym miejscu wspa-niałej skorupy ślimaka, niezwykle rzadkiego okazu, pochodzącego z puszczy Nairobi. Skorupę tę niespotykanej w Europie wielko-ści i lśniącej białości o połysku prawie marmurowym, znalazł przy-badacz angielski i złożył ją w muzeum. Woźny, przypuszczają-co, że zachodzi tu wypadek kra-dzieży, ofiarą której padła czę-sto cenne eksponaty muzeów przyrodniczych na całym świecie, zawiadomił o swym spostrzeże-niu zarząd, który polecił przepro-wadzić poszukiwania zaginione-go okazu. Po kilku godzinach szukania, skorupę znaleziono na ścianie w sali sąsiedniej gablotki, w której umieszczone były in-ne rodzaje skorupiaków ze stre-fy podbiegunowej.

Nie była to ta sama skorupa. Wprawdzie wielkość jej, kształt i barwa odpowiadały ściśle skorupie zaginionej... tamta jednak była pusta, tę zaś dzwigał na so-bie okazały ślimak, który nie

zważając na zainteresowanie, ja-kie obudziło jego nagłe pojawie-nie się, spokojnie po lśniącej ścianie gablotki piał się ku ob-iektem skrytych, ślimaczych pra-gnię — małych skorup rozłożo-nych lśniącymi krążkami na zie-lonej podkładce gablotki. Wkrót-ce tajemnica wyjaśniła się. Okazało się bowiem, że złożona w muzeum przed 4 laty skorupa by-ła mieszkaniem ciekawego ga-tunku ślimaka, który w okresach suszy kurczy się i zapada w sen trwający niekiedy lata całe. Do gablotki ustawionej pod ścianą, w którą złożono wspaniałą i jak przypuszczano pustą skorupę, do-stała się w niewytłumaczony spo-sób wilgoć. To wystarczyło, by pobudzić „śpiocha” do nowego życia. Ślimak rozpoczynając swą wędrówkę dotarł, wiedziony instyktem, do szpary w pięknej starej gablocie i przedostawszy się na zewnątrz, po kilkugodzin-nym pełzaniu znalazł się — na gablocie w sali sąsiedniej, w której traf chciał, że znajdowały się również ślimaki, a raczej ich sko-rupy, zebrane na śniegach Ala-ski.

FABRYKA  
TRYKOTAZI Maksymiliana Chwaszczewskiego  
W-wa ul. Puławska 71, tel. 987-71

Wyrób rękawiczek wełnianych, męskich, damskich, dzieciennych oraz wszelkich artykułów sportowych

## Cytaty z przemówień Duce na ścianach domów włoskich

(Od własnego korespondenta ABC)

Meran, w grudniu.

Na granicy austriacko - wło-skiej w Brennerze ruch panuje olbrzymi. Krzątają się gorączko-wo karabinierzy królewscy w pa-radnych swych mundurach i szy-szakach, kręga urzędniczy celni i faszystowscy milicjanci. Liczne przybyszące z obu stron, — z austriackiego Innsbrucku i wło-skiego Bozen, — samochody za-trzymywane są przez nich przed komorą celną dla załatwienia for-malności granicznych, na stacji kolejowej dyszą i sapią parą po-łężne lokomotywy, ciągnące długie sznury wagonów po przez strome alpejskie zbocza.

## Brenner

Brenner, przełęcz alpejska po-łożona na wysokości 1375 mtr. jest jednym z najłatwiej dostęp-nych i najważniejszych przejść naturalnych przez Alpy. od po-koju wersalskiego jest zaś jedno-cześnie granicą polityczną Au-strii i Włoch. Dawna, — przed-wojenna granica prowadziła o prawie 150 kilometrów niżej na południe, włoskie więc dziś oko-lice, przez które będziemy prze-jeżdżać jak Bozen, Meran, Tryent i dalej aż po Rivo nad Lago di Garda, — to przedwojenne pro-wincje austriackie. Będziemy mie-li okazję przekonać się w czasie przejazdu, że mimo upływu lat 18-ty i konsekwentnego oraz bez-względnie umacniania się ży-wiołu włoskiego ślady dawnej przynależności austriackiej pozostały szczególnie w miastach i na północy dostatecznie wyraźne. Obszary te więc, które Austria utraciła po wojnie na rzecz

Włoch są bardzo duże i etnicznie niezbyt włoskie. A mimo to dziw-nym zrządzeniem losu i układu stosunków właśnie ta nowa, zda-wałoby się krzywdząca granica włosko - austriacka w Brennerze znana jest z tego, że tam na naj-dalej w głąb Austrii wrzynają-cej się przełęcz alpejskiej skon-centrowane włoskie dewizje strze-gą przed zaborczością niemiecką austriackiej niepodległości.

Formalności graniczne nie trwają zbyt długo, po załatwie-niu ich ruszamy na dół na stronę włoską doskonałą szosą prowa-dzącą do Bolzano (Bozen). Na pożegnaniu eskortujący nasze auto karabinier informuje u-przejmie, że w całym tym szero-kim na kilkanaście kilometrów pasie przygranicznym nie wolno fotografować, za przekroczenie zakazu grozi areszt. Widać z te-go, jak ważne jest strategiczne znaczenie Brenneru.

## Gale oliwek i oleandrów

Kilkanaście kilometrów za Brennerem mijamy kompleks lic-znych budynków wojskowych w miejscowości Fortezza. Są to daw-ne fortyfikacje austriackie, dzi-siaj służące oddziałom włoskim za koszary. W miarę zbliżania się do doliny przepływającej o-bok Bolzano Adygi okolica staje się mniej górzysta, a stoki doli-ny łagodniejsze. Pokryte są one coraz bujniejszą roślinnością, prawdziwymi gajami zielonych oliwek i oleandrów oraz niezli-cznymi winnicami, pnąciami się w górę. Ta ogromna zmiana fau-ny i klimatu rzuca się bardzo wy-raźnie w oczy, nie można mieć żadnej wątpliwości, że jesteśmy

już po drugiej stronie Alp. Ale przecież Adyga płynie tutaj na wysokości co 200 metrów nad poziomem morza, obniżamy się więc na przestrzeni niewiele ki-lometrów o przeszło tysiąc mtr. A taka różnica poziomu robi swo-je.

## Język niemiecki

Za Bolzano, 50-cio tysięcznym miastem skracamy w górę w do-linę Adygi, kierując się do odle-głego o 30-ci kilometrów Meranu. Podobnie jak i inne większe miej-scowości i liczne tutaj kurorty Meran jest w przeważnej mierze zamieszkały przez Niemców. Te-raz jesienią jest w Meranie peł-ny sezon, roi się więc od kura-cjuszy po placach i deptakach, a ulice pełne są zagranicznych aut. Wśród kuracjuszy tych, jak i wśród stałych mieszkańców Me-ranu panuje najczęściej język niemiecki, słychać go wszędzie w restauracjach i kawiarniach.

## Cytaty z przemówień Duce

Jest już dobrze po południu, gdy opuszczamy Meran pod przy-krym trochę wrażeniem niemieckiego jego wyglądu i charakteru. Zupełnie inaczej jednak przedsta-wiają się mijane przez nas wioski i mniejsze osiedla, porożrzucane gęsto w rozległej dolinie Adygi. Są one w większości swej niemal czyste włoskie, widać to po wy-gładzie i cerze mieszkańców oraz po napisach poumieszczonych na ścianach budynków. Poza szyla-mi i nazwiskami właścicieli, każ-dy niemal budynek ozdobiony jest bowiem cytatami z przemó-wień Mussoliniego. wypisanymi

dużymi literami na ścianach. Czy-tamy je z zaciekawieniem i pró-bujemy przetłumaczyć na polskie. Zdawałoby się mogło, że takie ob-smarowywanie ścian domów pa-te-tycznymi i wzniosłymi zdaniem-i wygłaszanymi przez żyjącego je-szcze człowieka, — jest czymś nie-zrozumiałym i wywołującym pew-ne uczucie niesmaku, że jest nie-zbyt wybredną reklamą wodza pa-nującego reżimu. A jednak tak nie jest, stwierdzamy to zgodnie w miarę czytania. Treść bowiem tych powtarzających się cytata-ty jest taka, że stają się one dla czy-tającego wytłumaczeniem i sym-bolem niejako tych ogromnych przemian, jakie się we Włoszech za rządów faszystowskich doko-nały, i jakie dostrzegamy co krok chociażby w postaci karnie masze-rującego wojska, przyzwroicie i, schludnie ubranych dzieci, doskona-łej szosy, nowowytbudowanej szkoły czy tamy wodnej.

## Entuzjazm dla wodza

Oto kilka najczęściej powtarza-jących się napisów: „Ambicją moja jest jedna, — uczynić Na-ród Włoski sławnym i wielkim”, „Naród Włoski mieć będzie pierw-sze miejsce na świecie”, „Kto nie jest gotów umrzeć za Ojczyznę, ten nie jest godnym żyć wśród współobywateli”. A skoro takimi hasłami od lat kilkunastu karmi się Włochów, skoro co ważniej-sza, ich treścią wypełnione jest bez reszty życie publiczne Włoch, — nie trudno wytłumaczyć skąd bierze się z jednej strony praw-dziwy entuzjazm oraz cześć i przy-wiązanie dla Mussoliniego, a z drugiej strony ogromne podniesie-nie się polityczne, moralne i ma-terialne Włoch. Szczególnie nam przybyłym z Polski i przyzwyczaj-onym niestety do czegoś wręcz przeciwnego, — nie trudno nie tyl-ko na włoskim przykładzie zroz-u-mieć, że jeśli rządzący takim ję-zykiem przemawiają do rządo-nych, potrafią bez trudu wykrze-sać z nich zbiorowy entuzjazm i mocną ambicję narodową, bez których w dzisiejszych czasach nie można niczego wielkiego do-konać.

(WAR.)

ATA

czyści i  
stworuje wszystko!